

PRZEGLĄD RYBACKI

1949

ROK XVI

STYCZEŃ

Nr 1

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
I WSPÓLDZIAŁAJĄCYCH PLACÓWK RYBACKICH NAUKOWYCH
I GOSPODARCZYCH

WYDAWANY PRZY POMOCY ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH

TREŚĆ NUMERU:

Inż. J. Zawisza — Nowe drogi w rybnactwie na odcinku nauki	2
Stanisław Bernatowicz — Jeziora na warsztacie naukowym	6
Dr Karol Michalski — W sprawie akcji zarybnieniowej	9
Inż. S. Dowhyluk — Stacja jeziorowa w Wałczu	12
K. A. Smietanin — Zmiany w światowym rybnolówstwie po wojnie	15
A. Mazaraki — Dziesięć zaleceń gospodarsko-stawowych dla personelu rybnackiego na okres zimowy	23

Głosy rybnaków

Ograniczenie ilości sieci na rzece Wiśle	25
Odlówka do podrośniętego wycieru karpia konstrukcji Gengego	30
Inż. Jerzy Leszczyński — Połowy śledzi	33

Recenzja

Inż. Władysław Kolder — Hodowla pstrągów w stawach	34
--	----

Z instytucji i organizacji

Sprawozdanie z IV Kursu rybnackiego w Szczecinku	35
Ogłoszenia o przetargach	37

KOMITET REDAKCYJNY:

dr M. Gąsowska, mg. Wł. Gościński,
dr F. Pliszka, dr St. Sakowicz,
Prof. dr Fr. Staff.

ADRES

REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Zajęzkowska 9
WARSZAWA

Redaktor odpowiedzialny: inż. J. ZAWISZA

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie wraz z przesyłką — 480 zł. półrocznie 250 zł. Cena numeru
pojedynczego — 50 zł.
Ceny ogłoszeń: 1 strona — 4000 zł, 1/2 strony — 2000 zł. 1/4 — 1000 zł.
Konto czekowe PKO Nr. 960.

KRAJOWE TOWARZYSTWO RYBACKIE W KRAKOWIE

przyjmuje zamówienia na

zaoczkowaną ikrę pstrąga tęczowego.

Ikra pochodzić będzie z pierwszorzędnego materiału zarodowego hodowanego we wzorowym gospodarstwie pstrągowym Towarzystwa w Dolinie Bętkowskiej k/Krakowa. Zamówienia uwzględniane będą w kolejności ich napływania.

Bliższych informacji udziela biuro Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie, ul. Karmelicka 6, tel. 508-97.

Ukazało się i jest do nabycia wydawnictwo Związku Organizacji Rybackich
Seria D — Poradnik rybacki — Tom IV

Inż. Władysław Kołder

HODOWLA PSTRAGÓW W STAWACH

stron 169, 82 ilustracje

Zamówienia kierować należy pod adresem Związku Organizacji Rybackich
Warszawa, ul. Zajęczkowska 9. Cena 450 zł
Wysyłka za zaliczeniem pocztowym.

„Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Legnickiego w Zielonej Górze zatrudni od zaraz 1) Kierowników gospodarstw stawowych, 2) Zawiadowców stawów, 3) stawowych, 4) rybaków jeziorowych.

Bliższych szczegółów udzieli Biuro Produkcji Niedrzewnej D. L. P. w Zielonej Górze.

Czytajcie i prenumerujcie
„Wiadomości Wędkarskie“

Organ Związku Sportowych
Towarzystw Wędkarskich

Adres Redakcji: Warszawa, Mokotowska 46 m. 17.

Adres Administracji: Rozbrat 10.

PRZEGLĄD RYBACKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

Inż. J. ZAWISZA

NOWE DROGI W RYBACTWIE NA ODCINKU NAUKI.

Pół miliona hektarów jezior, zalewów, rzek i stawów, stwarza rybołówstwu słodkowodnemu w Polsce warunki pomyślnego rozwoju; z drugiej strony stawia przed nim jako czynnikiem ważnym w ogólnopństwowej produkcji obowiązek jaknajlepszego wykorzystania posiadanych terenów, podniesienia produkcji tak ilościowo jak i jakościowo.

Podniesienie produkcji może pójść dwoma drogami, albo przez intensyfikację eksploatacji z tym, że po przekroczeniu pewnego poziomu odłowów powoduje to dewastację zbiorników, lub racjonalne zagospodarowanie wód, przy którym staramy się podnieść naturalną wydajność zabiegami gospodarczymi, odławiamy zaś tylko roczną produkcję nie naruszając równowagi biologicznej zbiornika. W miarę nasilenia zabiegów gospodarczych wzrasta produkcja. Granice wzrostu wyznacza przyroda i warunki ekonomiczne. Niewątpliwie rybołówstwo słodkowodne pójdzie tą drugą drogą, termin „zagospodarowania wód otwartych“ zdobył już obywatelstwo w literaturze fachowej. Przejście z pierwotnych form gospodarczych o charakterze wyłącznie eksploatacyjnym na racjonalną gospodarę opartą o naukowe podstawy, zaczęło się już w rybactwie dość dawno. Ale dopiero intensywny rozwój nauki dał podstawy teoretyczne i stworzył możliwości planowania w szerszej skali. Rybactwo przechodzi ten sam proces co rolnictwo i leśnictwo, coraz szerszy jest wachlarz nauk, które swymi badaniami podbudowują praktykę. Poza ichtiobiologią można tu wymienić limnologię z hydrochemią i hydrobiologią, ichtiopatologię. Istnieje poza tym cały szereg zagadnień rozwiązywanych w ramach inżynierii czy technologii rybactwa, jak technika połowów, sieciarstwo, utrwalanie sprzętu i surowca, przetrzymywanie surowca i transportu. Ekonomia, handel, oświata i problem człowieka w rybactwie—to druga grupa zagadnień o podłożu ekonomiczno-społecznym.

KRAJOWE TOWARZYSTWO RYBACKIE W KRAKOWIE

przyjmuje zamówienia na

zaoczkowaną ikrę pstrąga tęczowego.

Ikra pochodzić będzie z pierwszorzędnego materiału zarodowego hodowanego we wzorowym gospodarstwie pstrągowym Towarzystwa w Dolinie Bętkowskiej k/Krakowa. Zamówienia uwzględniane będą w kolejności ich napływania.

Bliższych informacji udziela biuro Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie, ul. Karmelicka 6, tel. 508-97.

Ukazało się i jest do nabycia wydawnictwo Związku Organizacji Rybackich
Seria D — Poradnik rybacki — Tom IV

Inż. Władysław Kolder

HODOWLA PSTRĄGÓW W STAWACH

stron 169, 82 ilustracje

Zamówienia kierować należy pod adresem Związku Organizacji Rybackich
Warszawa, ul. Zajęczkowska 9. Cena 450 zł
Wysyła za zaliczeniem pocztowym.

„Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Legnickiego w Zielonej Górze zatrudni od zaraz 1) Kierowników gospodarstw stawowych, 2) Zawiadowców stawów, 3) stawowych, 4) rybaków jeziorowych.

Bliższych szczegółów udzieli Biuro Produkcji Niedrzewnej D. L. P. w Zielonej Górze.

Czytajcie i prenumerujcie „Wiadomości Wędkarskie“

Organ Związku Sportowych
Towarzystw Wędkarskich

Adres Redakcji: Warszawa, Mokotowska 46 m. 17.

Adres Administracji: Rozbrat 10.

PRZEGLĄD RYBACKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

Inż. J. ZAWISZA

NOWE DROGI W RYBACTWIE NA ODCINKU NAUKI.

Pół miliona hektarów jezior, zalewów, rzek i stawów, stwarza rybołówstwu słodkowodnemu w Polsce warunki pomyślnego rozwoju; z drugiej strony stawia przed nim jako czynnikiem ważnym w ogólnopństwowej produkcji obowiązek jaknajlepszego wykorzystania posiadanych terenów, podniesienia produkcji tak ilościowo jak i jakościowo.

Podniesienie produkcji może pójść dwoma drogami, albo przez intensyfikację eksploatacji z tym, że po przekroczeniu pewnego poziomu odłowów powoduje to dewastację zbiorników, lub racjonalne zagospodarowanie wód, przy którym staramy się podnieść naturalną wydajność zabiegami gospodarczymi, odławiamy zaś tylko roczną produkcję nie naruszając równowagi biologicznej zbiornika. W miarę nasilenia zabiegów gospodarczych wzrasta produkcja. Granice wzrostu wyznacza przyroda i warunki ekonomiczne. Niewątpliwie rybołówstwo słodkowodne pójdzie tą drugą drogą, termin „zagospodarowania wód otwartych“ zdobył już obywatelstwo w literaturze fachowej. Przejście z pierwotnych form gospodarczych o charakterze wyłącznie eksploatacyjnym na racjonalną gospodarkę opartą o naukowe podstawy, zaczęło się już w rybactwie dość dawno. Ale dopiero intensywny rozwój nauki dał podstawy teoretyczne i stworzył możliwości planowania w szerszej skali. Rybactwo przechodzi ten sam proces co rolnictwo i leśnictwo, coraz szerszy jest wachlarz nauk, które swymi badaniami podbudowują praktykę. Poza ichtiobiologią można tu wymienić limnologię z hydrochemią i hydrobiologią, ichtiopatologię. Istnieje poza tym cały szereg zagadnień rozwiązywanych w ramach inżynierii czy technologii rybactwa, jak technika połowów, sieciarstwo, utrwalanie sprzętu i surowca, przetrzymywanie surowca i transportu. Ekonomia, handel, oświata i problem człowieka w rybactwie—to druga grupa zagadnień o podłożu ekonomiczno-społecznym.

Przed rybactwem słodkowodnym stoi teraz zadanie zracjonalizowania gospodarki rybackiej, wykorzystania wszystkich zdobyczy wiedzy, żeby każdy hektar wody produkował więcej i lepszej ryby niż dotychczas. Zagadnienie to ze względu na złożony proces produkcji jeziorowej czy rzecznej nie jest łatwe. Uogólniając można powiedzieć, że dwa są czynniki decydujące o wyniku gospodarki rybackiej: zbiornik i człowiek. Wartość zbiornika dla produkcji jest wypadkową jego cech geologicznych, hydrologicznych, fizyko-chemicznych i zależnych od nich warunków biologicznych. Co do pierwszych trzech czynników wpływ na nie człowieka jest przeważnie o ile nie brać pod uwagę wielkich nakładów -- stosunkowo nie wielki. Natomiast wpływ na zespół żyjących w zbiorniku żywych organizmów a szczególnie ryb może być decydujący. Na tym właśnie polega zagospodarowanie wód. Jednak ze względu na to że wszelka działalność jest pewnym naruszeniem równowagi biologicznej danego zbiornika, musi być ona zawsze ostrożna i uzasadniona naukowo, gdyż inaczej może wywołać skutki wręcz odwrotne od zamierzonych. Dlatego dobrze się stało, że nim rozpocznie się pracę nad przemianą rybołówstwa na gospodarkę na wodach otwartych, została powołana przy Radzie Naukowej Ministerstwa Rolnictwa i R. R. Podkomisja Rybacka pod przewodnictwem Dr St. Sakowicza. W skład wchodzi Kierownicy Zakładów i Katedr związanych z rybactwem oraz przedstawiciele terenu. Celem Podkomisji jest ustalenie planu i wytycznych prac badawczych w rybactwie śródlądowym aktualnych dla podniesienia produkcji. Podkomisja do chwili stworzenia Instytutu Rybactwa jest powołana dla koordynacji prac badawczych, gdyż ze względu na szczupły personel naukowy, którym dysponują poszczególne zakłady i na nagłą konieczność rozwiązania wielu zagadnień, nie można sobie pozwolić na wielotorowe rozwiązywanie tych samych problemów. Poza tym zachodzi konieczność ustalenia ich hierarchii w związku z planem gospodarczym. Program prac badawczych przyjęty przez Podkomisję Rybacką na posiedzeniu 14 grudnia 1948 r. uwzględnia wszystkie zasadnicze gałęzie rybactwa śródlądowego tzn. gospodarkę stawową, wylęgarnictwo, gospodarkę rzeczną i jeziorową. Przewidziane są prace w następujących działach:

1. Zagospodarowanie rybackie wód (urządzanie gospodarki rybnej).
2. Zabiegi nad wzmoczeniem i uszlachetnieniem produkcji (hodowla, ochrona).

3. Zdrowotność (choroby ryb).
4. Eksploatacja.
5. Przetwórstwo, transport, przetrzymywanie.
6. Obrona przed zanieczyszczeniami.
7. Ekonomia rybacka.
8. Odbudowa człowieka w rybactwie (oświata, szkolenie zawodowe).

W związku z tym wyłoniło się szereg konkretnych tematów wysuniętych przez poszczególnych kierowników zakładów, między innymi: „Wypracowanie metodyki w zakresie bonitacji i klasyfikacji oraz układania planu zagospodarowania jezior“. Zagadnienie ilościowego i jakościowego składu pokarmu ryb jeziorowych“, „Ustalenie ilości, pojemności i sieci rozmieszczenia ośrodków zarybieniowych w oparciu o zapotrzebowanie warsztatów rybackich“, „Zagadnienie wędrówek ryb ze szczególnym uwzględnieniem wędrówek łososia, troci oraz certy“, „Zagadnienie pielęgnacji i uprawy stawów“, „Problemy nawożenia“, „Aklimatyzacja nowych gatunków ryb w jeziorach“, „Problemy selekcyjne“, „Zagadnienia posocznicy, ergasilozy i furunkulozy“, „Impregnacja sieci“ i cały szereg innych poruszających najistotniejsze problemy rybackie. Podkomisja przyjęła, że zagadnienia będą rozwiązywane w formie badań krótko i długofalowych. Przyczym najbardziej pilne dla podniesienia produkcji będą rozwiązywane w najkrótszym czasie, a pogłębiane przez prowadzenie ich dalsze jako długofalowych dla których okres czasu przewidziano na lat sześć.

W ten sposób już w roku bieżącym zostanie rozpoczęty szereg prac nad wyjaśnieniem problemów ważnych gospodarczo, rozwiązanie których może dać podstawy nietylko do opracowania długoletniego planu podniesienia wydajności, ale pozwoli zapewne rozpocząć akcję ustalania ścisłych planów urzędzeniowych dla poszczególnych zbiorników, co stworzy możliwości zrationalizowania nietylko produkcji, ale i wszystkich dziedzin od niej uzależnionych, jak obrót rybą, zaopatrzenie i t. p.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że przez Podkomisję Rybacką przy Radzie Naukowej Ministerstwa Rolnictwa i R. R. uwzględniane i finansowane będą tylko tematy o charakterze stosowanym, pozatym poszczególne zakłady opracowujące tematy, będą stanowiły pewną korporację naukową z czego wynika, że zakład opracowujący jakiś temat będzie mógł korzystać z pomocy personelu i aparatury in-

nych zakładów. Jest to wielkim ułatwieniem tak ze względu na rozmieszczenie zakładów w terenie, posiadanie przez nie personelu o rozmaitych kwalifikacjach i zainteresowaniach. Pozwoli to również w pełni wykorzystać i tak bardzo skąpą i trudno dostępną aparaturę i księgozbiory. Przyjęcie przez Podkomisję metody pracy ponieważ zespołowej z tym, że każdy z zakładów będzie prowadził zagadnienie czy szereg zagadnień jako Zakład Kierowniczy jest słuszne. Kierowanie całością spoczywa w rękach Podkomisji w skład której wchodzi kierownicy poszczególnych zakładów i przedstawiciele praktyki z terenu. Właśnie ta współpraca nauki z terenem, mająca zresztą w rybactwie dawną i bogatą tradycję pozwala przypuszczać, że cele postawione przed Podkomisją Rybacką zostaną osiągnięte wspólnym wysiłkiem dla wspólnego dobra.

STANISŁAW BERNATOWICZ

Giżycko

JEZIORA NA WARSZTACIE NAUKOWYM.

Na konferencji zwołanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie w dniu 14 grudnia 1948 roku w sprawie rozpracowania problemów rybackich, dotyczących zagospodarowania wód otwartych i zamkniętych, jeziornictwu poświęcono specjalnie dużo uwagi. Omówiono główne kierunki zagadnień rybackich i możliwości ich rozwiązania przez istniejące zakłady naukowe, przyczym badania dla orientacji podzielono na krótko i długofalowe.

Fakt zaproszenia na konferencję wszystkich czołowych przedstawicieli nauki i administracji w rybactwie świadczy, że zagospodarowanie wód otwartych ma widoki wyjścia z obecnego impasu i wejścia w nową fazę racjonalnego planowania, opartą na metodach naukowych. Koncepcja oparcia narazie wszystkich prac badawczych jedynie na istniejących Zakładach Naukowych, rozproszkowsywanie bezwrotne aparatury naukowej po tych Zakładach budzi pewne zastrzeżenie, gdyż ogromnie odwlecze powstanie Instytutu, któryby skupiał całokształt zagadnień, związanych z badaniem wód. Ponadto nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona sprawa etatów pracowników, orientacyjnie podana suma wydatków rocznych na badanie około 7 milionów zł.

wyduje się być znikomo małą wobec ogromu potrzeb w tej dziedzinie, gdzie nie tylko trzeba zakupić dużo kosztownej aparatury, odczynników i t. p., ale także zdobyć środki lokomocji lądowej i wodnej. Tym niemniej pierwszy krok został już zrobiony. O ile w gospodarce stawowej istnieje już podbudowa teoretyczna do różnych jej gałęzi, o tyle wody otwarte są prawie zupełnie tej podbudowy pozbawione — więc jest tu właściwie wszystko do zrobienia, skąd też kolejność opracowywanych problemów i terminów ich ukończenia jest dla celów gospodarczych niezwykle ważna, to też niektóre z nich winny być w pierwszej kolejności i możliwie szybko rozwiązane. Intensyfikacja gospodarki rybnej postępuje, wylęgarnie są czynne, produkuje się dużo materiału zarybieniowego, który kilka razy w roku rozprzodza się po jeziorach. Zarówno przeznaczenie jezior na zarybianie jak też każdorazowe normy zarybieniowe są oparte na wyczuciu, a nie na świadomości istotnych potrzeb, podobnie dokonuje się odłowy i opracowuje plany gospodarcze. Posunięcia gospodarcze na wielką skalę, robione zupełnie na ślepo i poomacku, bez znajomości zbiornika wodnego, w konsekwencji mogą przynieść ujemny wynik, który jest tym dotkliwszy, że daje się odczuć dopiero po upływie paru lat, a zlikwidowanie jego skutków znów wymaga dłuższego czasu, znacznego nakładu kosztów i wysiłku. Dla uniknięcia tej ewentualności na Mazurach i Warmii, a może i na innych terenach, koniecznym jest rozwiązanie trzech podstawowych problemów w jeziornictwie:

1. Typologia jezior pod względem limnologicznym i rybackim,
2. Określenie tempa przyrostu siei, sielawy i stynki dla poszczególnych typów jezior,
3. Ustalenie wartości gospodarczej siei gęsto- i rzadkofiltrowej.

Istnieje oczywiście cały szereg innych ważnych zagadnień, wymagających szybkiego rozwiązania, wymienione jednak wydają mi się być obecnie podstawowymi w jeziornictwie.

Podział zagadnień na krótko i długofalowe nie dużo mówi, ponieważ nie może być zbyt wielkiej pewności, że zagadnienia krótkofalowe zostaną szybko opracowane i sądzę, że w wielu wypadkach przekroczy to ramy jednego roku, gdyż w toku badań mogą wyniknąć różne przyczyny, dla których badania te trzeba będzie rozszerzyć lub zupełnie

zmodyfikować, a może nawet zaistnieje potrzeba uzupełnienia i poparcia wyników z innej dziedziny. W ten sposób problem może ulec pogłębieniu i rozszerzeniu, co z reguły przedłuża jego opracowanie. Ponadto prace przygotowawcze jak zdobycie i zmontowanie potrzebnej aparatury, odczynniki, literatura itp. zajmą sporo czasu, w rezultacie czego teren nawet w najlepszym wypadku nie prędko zacznie otrzymywać wskazówki. Prace długofalowe będą wymagały oczywiście jeszcze więcej czasu, a rozbitcie zagadnień między różnymi Zakładami po całej Polsce napewno nie przyczyni się do ich szybszego wykonania.

Z tych też względów obecnie stojąc na progu przystąpienia do prac badawczych, należy mieć na względzie dwa momenty t. j. jaki pożytek rybacko stosowane będzie miało z tych opracowań i kiedy będzie ono mogło z nich korzystać. Opracowanie trzech wymienionych problemów chociaż w części zaspokoi potrzeby terenu i umożliwi czekanie na dalsze wyniki.

Typologia jezior pod względem limnologicznym i rybackim jest zasadniczym fundamentem pod budowę planu gospodarczego w ujęciu jakościowym (przydatności jezior do hodowli pewnych gatunków ryb), a dalsze badania szczegółowe dadzą wskazówkę ile różnych gatunków ryb dany zbiornik wodny będzie mógł wyprodukować — będzie to już ujęcie ilościowe. — Dziś np. niewiadomo, które jeziora należy zarybiać sięją, a które sandaczem itp. — więc jak w tych warunkach można coś planować w gospodarce jeziorowej?

Drugie zagadnienie, nie mniej ważne, to jest sprawa ryb łososiowatych. Na Mazurach i Warmii istnieje duża ilość jezior mesotroficznych ze znacznym odchyleniem w kierunku eutrofii, gdzie często występują wszystkie trzy gatunki ryb łososiowatych — jest to niewątpliwym wskaźnikiem, że prace zmierzające do uszlachetnienia pogłowia ryb jeziorowych w pierwszym rzędzie winny uwzględnić ryby łososiowate. W tym celu konieczne jest opracowanie ich tempa przyrastania, co w zestawieniu z różnym zagęszczeniem ich pogłowia na tle różnego charakteru jezior może dać dużo cennych wniosków dla rybacko stosowanego. W zagadnieniu tym sprawa stynki nabiera obecnie szczególnego znaczenia z kilku względów. W szeregu jezior podczas wojny gatunek ten zupełnie nie był odławiany, a po wojnie z powodu niskiej ceny stynki i wysokich cen sieci — odłów jej się nie opłacał, w rezultacie czego liczebność jej niezwykle

wzrosła, stwarzając niebezpieczną konkurencję sielawie, z drugiej zaś strony skutkiem przerybienia stynką, tempo przyrastania jej wyraźnie spada. Istnieje przypuszczenie, że w szeregu jezior ustępowanie sielawy jest spowodowane nadmiernym wzrostem pogłowia stynki, gdzie ta ostatnia jest drobną i występuje w ogromnych ilościach. Zachodzi przeto pytanie czy jest celowym zarybianie tych wód sielawą?

Wobec występowania w jeziorach siei gęsto i rzadkofiltrowej — nie jest wyjaśnione jakie zalety hodowlane posiada sieja rzadkofiltrowa i czy warto ją hodować, — może ona dobrze wyzyskuje makrofaunę i dobrze przyrasta, — wtedy warto się nią specjalnie zająć.

Poruszone problemy są podstawowymi w jeziornictwie i mogą być rozwiązane tylko przy zastosowaniu metod naukowych. Gdyby zamierzone badania rozwiązały poruszone zagadnienia, to byłby zrobiony duży krok naprzód.

Dr. KAROL MICHAŁSKI

W SPRAWIE AKCJI ZARYBIENIOWEJ.

W obecnym okresie powojennym nasze rybactwo śródlądowe stanęło wobec potrzeby energicznego zarybiania wód, celem wyrównania braków wywołanych działaniami wojny. Zabieg ten słuszny i godzien wszelkiego wysiłku winien być stosowany z dużą rozważą, aby stał się akcją gospodarczą, dającą należyty rezultat. Chodzi tu przede wszystkim o koordynację prac nad zarybieniem, któraby była oparta na ogólnym jednolitym planie zarybieniowym dla poszczególnych regionów kraju, lub nawet planie w skali ogólnie krajowej jeśli chodzi o duże rzeki i ich dopływy.

Jasną jest rzeczą, że w pojęciu zarybiania rozumie się akcję obsady wód gatunkami ryb najbardziej rentownymi jak łosoś, pstrąg, sieja, sielawa, sandacz, szczupak, węgorz, karp, lin: nie mniej jednak akcję tę winny w wielu wypadkach poprzedzać pewne pryncypialne czynności przygotowawcze i to specjalnie w odniesieniu do niektórych wymienionych gatunków.

Obsada wód karpem, linem, szczupakiem czy węgorzem nie przedstawia na ogół żadnych trudnych problemów ze strony skuteczności akcji i efektu gospodarczego. Prosta fa-

chowość rybacka i znajomość postępowania rybackiego może dać dobre w tej dziedzinie wyniki. Należy tu jednak wziąć pod uwagę możliwości biogeniczne zbiornika wodnego jako producenta karmy, warunki konkurencji i dostawanie obsady do odpowiedniego typu zbiornika.

O wiele ostrożniej należy postępować przy zarybianiu łososiem, pstrągiem, sieją, sielawą, sandaczem, czy cęta. Stosowana tu bez „ale“ akcja zarybiania może spowodować duży zawód i to nie z winy niedopatrzeń fachowych rybackich, lecz z przyczyn stojących poza możliwościami rybaka-praktyka.

Już statystyki przedwojenne wykazały nam, że niektóre gatunki wymienione w drugiej grupie zanikały na naszych terenach bądź to pod względem liczbowego występowania, lub też przez zmniejszanie swego areалу. Zanikł rak szlachetny, zanikł jesiotr, w wielu wodach pstrąg potokowy, łosoś. Zmalało liczbowe występowanie siei i sielawy, która jakby na dobitkę zaczęła w niektórych wodach karleć. Podjęta w tym kierunku przeciwalkcja nie dała ogólnie biorąc zadawalających wyników z przyczyn narazie nie rozpoznanych a które mogły być ujawnione na drodze ścisłych doświadczeń.

Rak szlachetny zanikł z powodu panującej zarazy (dżumy - raczej) w minionych dziesiątkach lat i wszelki wysiłek nad obsadą nim wód nie mógł dać żadnego pozytywnego wyniku, jak długo stan zarazy istniał. Dziś gdy warunki dla raka szlachetnego poprawiły się spotkał on w wielu wypadkach na naszych wodach rywali, gorszych wartościowo, jak raka błotnego i amerykańskiego. W odniesieniu do raka szlachetnego jest wiadome, że zanikł on z przyczyny będącej na zewnątrz niego.

Zanik całkowity, czy częściowy wymienionych powyżej ryb łososiowatych nastąpił też w dużej mierze z przyczyn zewnętrznych. Do przyczyn tych zaliczać należy zmianę środowiska wodnego właściwego dla tych ryb, która spowodowała:

1) zaistnienie niekorzystnych warunków dla przebywania ryb (zmiany w termice wody, bilansie tlenowym, zdrowotności wody itp.)

2) zanik i zmianę fauny i flory wodnej stanowiących naturalny pokarm tych ryb

3) zmianę konfiguracji zbiornika wodnego i naturalnych biocenoz, która spowodowała zanik możliwości rozmnażania się i wylęgu narybku.

Jako czynniki powodujące ten stan rzeczy wymienić należy wpływ ścieków zanieczyszczających wodę oraz pewne techniczne budowle i prace nawodne.

Badania ściśle ujawniły również, że zanik tych ryb następuje także i z przyczyn wewnętrznych. Pod tym określeniem należy rozumieć te wszystkie niekorzystne czynniki kształtujące się samorzutnie na drodze naturalnej zarówno w środowisku wodnym jak i w ciele ryby. Wody czyste, zimne, bogate w tlen (oligotroficzne) jako zasadnicze środowisko życia tych ryb ulegają zwolna na drodze naturalnej przemianom, podobnym do działalności zanieczyszczającej ściekami. Psucie się choćby wolne takiego środowiska wywołuje cofanie się tych gatunków.

Inne przyczyny wewnętrzne tkwią w organizmie indywiduum ryby. Są to czynniki o charakterze bądźto genetycznym, bądźto fluktacyjnym, powodujące degenerację naskutek zaniku odporności zdrowotnej, dzielności życiowej i potencjału rozrodczego.

Biorąc pod uwagę podane rozważania staje się jasnym, że akcja zarybiania tymi gatunkami winna być stosowana po uwzględnieniu rozpoznania tych czynników. W związku z tym należy przed rozpoczęciem czynności zarybieniowych dążyć:

1) do rozpoznania właściwości zbiornika wodnego jako środowiska i wyceny jego jako typu,

2) do poprawienia środowiska wodnego do stanu umożliwiającego życie i rozwój tych ryb (zwalczanie zanieczyszczeń wód, korygowanie techniki nawodnej, racjonalne prowadzenie prac techniczno-melioracyjnych),

3) do stosowania w zarybieniu odpowiednich gatunków, odmian i ras najodpowiedniejszych do warunków danego zbiornika wodnego.

Prace te winny mieć najpierw podstawy ścisłego badania naukowego, które może dać odpowiedź w postawionych problemach zarybiania. Nie uwzględnianie tych podstaw badawczych i ich wskazań może dać ujemny wynik akcji zarybieniowej przez ginięcie materiału zarybieniowego, brak należytego wzrostu i zdolności rozmnażania się obsady.

Inż. S. DOWHYLUK

Dyrekcja L. P.

w Szczecinku

STACJA JEZIOROWA W WAŁCZU.

Lasy Państwowe doceniając znaczenie i pilną potrzebę badań naukowych w zakresie rybactwa przystąpiły w roku 1947 do budowy doświadczalnej stacji jeziorowej.

Projekt stacji zainicjowany przez Dyрекcyję Lasów Państwowych Okręgu Bałtyckiego został uzgodniony z Instytutem Badawczym Leśnictwa jak również z zakładami rybactwa wyższych uczelni, a następnie akceptowany przez Ministerstwo Leśnictwa.

Jako siedziba bazowa stacji zostało wybrane miasto Wałcz na Pomorzu Zachodnim, położone w terenie bogatym w liczne jeziora różnego typu oraz strumienie. Miejscowość ta zapewnia pracownikom stacji i ich rodzinom dogodne warunki życia, jak również posiada dobre połączenia kolejowe.

Stacja obejmuje kilka budynków, w tym obszerne pomieszczenie dla laboratorium (piętrowy budynek z poddaszem, mieszczący 18 ubikacyj, położony tuż nad jeziorem), równie obszerny budynek gospodarczy, przeznaczony na pomocnicze pracownie techniczne, garaż na łodzie, podręczny warsztat oraz przystań rybacką.

Poza tym dla potrzeb stacji zarezerwowany został odpowiedni budynek, przeznaczony na laboratorium badawcze w zakresie technologicznym (montaż, normalizacja, konserwacja sprzętu rybackiego).

Niezależnie od pomieszczeń na pracownie, zabezpieczone zostały i częściowo odremontowane wygodne mieszkania dla pracowników stacji (razem dla 7 do 8 rodzin i kilku osób samotnych).

Do chwili obecnej przeprowadzone zostały przez D.L.P. w Szczecinku w znacznej części roboty remontowe oraz na ukończeniu jest montaż instalacyj laboratoryjnych (światło, woda, gaz, centralne ogrzewanie, dygestoria, stoły laboratoryjne pracowni biologicznej, bakteriologicznej, chemicznej — wg wskazówek Instytutu Badawczego Leśnictwa.

Na budowę stacji Lasy Państwowe przeznaczyły dotychczas kredyt około 5 milionów złotych a wydatkowały ca 4 miliony: na remonty, instalacje, zakup inwentarza i przyborów oraz materiałów i inne wydatki. (Zakup inwentarza i przyborów przeprowadził Instytut Badawczy Leśnictwa,

który również ze swoich funduszków wydatkował na ten cel kilkaset tysięcy zł.).

W dniu 11 grudnia r. b. Dyrekcja L. P. Okr. Bałtyckiego przekazała Instytutowi B. L. 5 budynków wraz z zakupionym inwentarzem i przyborami i materiałami, z tym iż Dyrekcja w dalszym ciągu dokończy roboty instalacyjne i remontowe w bieżącym ew. w przyszłym roku.

Na rok 1949 Lasy Państwowe przewidziały w swym planie gospodarczym sumę ponad 2 miliony zł. na dalsze roboty remontowe i uzupełnienie inwentarza, oraz 1.700.000 zł na instalacje i urządzenia stacji. Instytut Badawczy ze swej strony posiada we własnym budżecie kredyty na pokrycie kosztów pracy stacji.

Stacja została dotychczas obsadzona przez Instytut B. L. personelem w osobie kierownika (jednocześniego kierownika Zakładu Limnologii i Rybactwa Uniwersytetu Wrocławskiego) oraz 2 asystentów, wychowanków S. G. G. W. i Uniwersytetu Poznańskiego. Reszta personelu naukowego 6 do 8 osób zostanie doangażowana w miarę rozwoju prac stacji.

Poza budynkami, urządzeniami technicznymi oraz wyposażeniem w sprzęt i przybory Lasy Państwowe przewidziały przydzielenie dla stacji kompleksu pobliskich jezior o powierzchni ca 2000 ha wraz z ośrodkiem zarybieniowym, jako stałego obiektu doświadczalnego. Sprawa przejęcia tych jezior przez Instytut B. L. nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana.

Przewidziana została również potrzeba zabezpieczenia w terenie, w większych zgrupowaniach wód, odpowiednich pomieszczeń na podręczne laboratoria polowe dla potrzeb stacji (w Karwicach pow. Drawsko, w Czaplunku i Piławie pow. Szczecinek i w samym Szczecinku), co pozwoliłoby objąć około 20.000 ha wód, nie licząc dalszego zaplecza Pomorza Zachodniego o pow. ponad 70.000 ha wód, bezpośrednio działalnością stacji.

Należy tu jeszcze wspomnieć, że Instytut B. L. utworzył pomocnicze laboratorium jeziorowe w Charzykowie na terenie D. L. P. Okręgu Gdańskiego, które wraz ze stacją w Wałczu będzie mogło obsłużyć dalsze kilkadziesiąt tysięcy ha wód.

Dyrekcja L. P. w Szczecinku projektując utworzenie stacji jeziorowej w Wałczu planowała, że generalnym zadaniem tej placówki będzie rozpracowanie metodami nauko-

wymi całokształtu zagadnień gospodarki jeziorowej z nastawieniem na jej racjonalizację i intensyfikację produkcji. Wynika stąd, iż program stacji winien objąć przede wszystkim hodowlę, ochronę, użytkowanie i urządzenie gospodarstwa jeziorowego — z podbudową nauk ścisłych jak limnologia, hydrobiologia, hydrochemia, ichtiobiologia i t. d., z tym jednak, że główny nacisk zostanie położony na opracowanie metod i zasad zarządzania gospodarstwa jeziorowego, jako bodajże najpilniejszego zagadnienia i koronującego całość sprawy w tej dziedzinie. Motywy takiego postawienia sprawy zostały już podane w Przeglądzie Rybackim (Nr marcowy 1947 r.) w notatce p. t. „W sprawie urządzenia gospodarstwa jeziorowego“, w której zasadniczo jest zawarta geneza powstania stacji w Wałczu.

Jako pilnie interesujące zagadnienia dla opracowania przez stację, w związku z potrzebą racjonalizacji gospodarki jeziorowej i intensyfikacji produkcji, administracja Lasów Państwowych zaprojektowała jak następuje:

1. Opracowanie typologii jezior i ich bonitacyj.
2. Opracowanie zasad i metod zarządzania gospodarstwa jeziorowego.
3. Współdziałanie stacji w wyszkoleniu specjalistów w tym zakresie i opracowaniu instrukcji urzędzeniowej.
4. Ustalenie odpowiedniego zespołu gatunkowego pogłowia (rybostanu) i opracowanie metod hodowlanych dla poszczególnych typów wód.
5. Opracowanie instrukcji w zakresie akcji zarybieniowej.
6. Opracowanie metod wzgl. i instrukcji w zakresie zapobiegania i zwalczania chorób ryb.
7. Rozpracowanie zasad organizacji pracy w zakresie technologii połowów.
8. Normalizacja sprzętu rybackiego i opracowanie sposobów jego konserwacji oraz właściwego zastosowania.

Nie ulega wątpliwości, że zagadnienia te dadzą się należyście opracować tylko przy użyciu odpowiednich środków materialnych i dostarczenie liczego, dobrze wyszkolonego personelu naukowego, tymbardziej, że wyżej przytoczone tematy nie wyczerpują bynajmniej całości sprawy jeziornictwa, a tylko są może najbardziej aktualnymi i ważnymi. Nasuwa się tu również konieczność zaznaczenia, że stacja jeziorowa w Wałczu będzie miała również wielkie możliwości zainteresowania się gospodarstwem stawowym.

Jeżeli rozważymy, że dotychczas znaczna część jezior nie jest należycie zagospodarowana, wskutek braku rozpracowania konkretnych wytycznych o charakterze instrukcyjnym, a przede wszystkim w zakresie urządzania, to zgóry możemy przewidzieć, że wyniki pracy powstającej placówki zastosowane w praktyce dadzą wielomilionowe zyski, zwiększające znacznie nasz dochód społeczny a z tym i dobrobyt kraju.

Nie będzie wydawać się przesadą, jeżeli powiemy, że placówka ta, związana programowo z ogólnopaństwowym planem prac naukowo-badawczych w zakresie rybactwa, tworzonym obecnie przez podkomisję rybacką przy Radzie Naukowej Rolnictwa (przewodnictwo której Ministerstwo zleciło dr. Sakowiczowi) ma wielkie szanse przyczynić się znacznie do zapoczątkowania nowej ery w rybactwie słodkowodnym.

Biorąc pod uwagę powyższe można powiedzieć, że resort leśnictwa zdobył się na budujący krok w dążeniu do racjonalizowania gospodarki jeziorowej przez stworzenie placówki o kapitalnym znaczeniu dla rybactwa.

Poważny wysiłek, jaki Lasy Państwowe podjęły, oraz takie postawienie sprawy, że gospodarka praktyczna musi mieć odpowiednią permanentną podbudowę nauki i doświadczalnictwa dowodzi (poza faktycznymi poważnymi osiągnięciami gospodarczymi L. P. w rybactwie), iż rybactwo w Lasach Państwowych jest traktowane z należytą uwagą, i że L. P. czują się właściwym gospodarzem również i na wodach. Wypływa to nietylko z fizycznego stanu rzeczy, bo wiele wód wchodzi w skład gospodarstwa leśnego, stanowiąc razem organiczną całość, ale tkwi w tym głębsza przyczyna, — mianowicie: duże pokrewieństwo leśnictwa i rybactwa oraz długoletnia, sięgająca na długo przed wojną tradycja, podkreślająca wybitne zasługi resortu leśnego w zagospodarowaniu wód.

(K. A. SMIETANIN)

spolszczył J. ARNOLD

ZMIANY W ŚWIATOWYM RYBOŁÓWSTWIE PO WOJNIE.

W czasopiśmie „Rybnoje Chożiajstwo“ (Nr. 10 — 1948) pod powyższym tytułem zamieścił K. A. Smetanin artykuł, w którym daje przegląd zmian, jakim uległo rybołówstwo w poszczególnych krajach oraz informuje o zainteresowa-

niach i kierunkach gospodarczo-organizacyjnych, rozwijających się po wojnie. Informacje te mogą być interesujące dla nas z uwagi na to, że Polska czyni coraz mocniejsze postępy w rybołówstwie i zagadnienia polityki rybackiej morskiej mają obecnie jak najbardziej istotne znaczenie dla polityki gospodarczej rybnej zarówno morskiej jak słodkowodnej w Polsce. Z tych względów przytaczamy artykuł Smietanina.

„Ogólny roczny światowy połów wszystkich obiektów przemysłowego rybołówstwa w okresie przedwojennym określa się na 175 milionów cetnarów (q) a w tej liczbie od 160 do 165 milionów q ryb.

Na Genewskiej ekonomicznej Konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, odbytej 25 sierpnia 1947 r. był przedstawiony referat, z którego wynikało, że współczesny światowy połów wszystkich obiektów rybołówstwa wynosi 180 milionów q, z których dwie trzecie zużytkowuje się dla celów spożycia a pozostała ilość jest przerabiana na rybią mączkę i rybi tłuszcz.

Nadmienić trzeba, że z całej ilości ryb skierowanej na cele spożycia zaledwie 40% jest całkowicie jadalne (Canadian Fisherman Nr. 9, 1947).

Jeżeli cyfrę światowego połowu, bliską 180 milionów q, przytoczoną we wspomnianym oficjalnym referacie, uważać za wiarogodną, to można wyciągnąć wniosek, że współczesny (w 1947 r.) połów osiągnął przedwojenne rozmiary. Zmiany w połowach poszczególnych państw Europy pokazane są w poniższej tablicy (w tys. q).

	lata przedwojenne	1946 r.
Zjednoczono Królestwo (Anglia, Szkocja, i Płn. Irlandia 1938 r.)	10.700	9.200
Norwegia (średnio za 1930-1939 r.)	9.350	8.350
Niemcy (1937-1938 r.)	6.500	2.600
Francja (1938 r.)	4.000	2.500
Islandia (1935-1937 r.)	2.900	3.700
Holandia (1936-1938 r.)	2.400	1.900
Italia (1937 r.)	1.370	1.200
Szwecja (1939 r.)	1.300	2.000
Dania (razem z wysp. Faroer 1939 r.)	1.070	1.900
Belgia (1938 r.)	390	700

Odnosnie amerykańskich państw w referacie tym powie dziano, że połowy Stanów Zjednoczonych Ameryki i Alaski w 1946 r. wyniosły około 20 milionów q, a Kanady 6100 tys

q. Nadmienić trzeba, że połowy St. Zj. Am. i Alaski w 1939 r. wyniosły 20151 tys. q a Kanady w 1938 r. — 4474 tys. q.

W Nowej Fundlandii w 1946 wyłowiono 3500 tys. q co przewyższa przedwojenne połowy (w 1937 r. jak wiadomo połowy Nowej Fundlandii wyniosły 2040 tys. q).

W referacie podkreślono, że zwiększyła się produkcja ryb państw Ameryki Południowej w szczególności Brazylii, Peru i Wenezueli. Według posiadanych materiałów Smietanina rybołówstwo zaczęło rozwijać się w Chile.

Co się tyczy krajów Azji to w referacie przytoczona jest tylko jedna liczba połowów w 1946 r. w Japonii — 30 milionów q, przyczem zaznacza się, że „większa część tego połowu była pozostawiona dla krajowego spożycia, które pozostało prawdopodobnie na przedwojennym poziomie“. Przy sposobności należy nadmienić, że w referacie podana jest liczba spożycia na głowę ludności w Japonii 40 kg rocznie.

O innych krajach Dalekiego Wschodu jest wzmianka ogólnego charakteru z której wynika, że połowy w nich w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyły się wskutek zniszczenia wielu statków i rybackiego sprzętu.

Przytoczymy teraz niektóre liczby, charakteryzujące zmiany w rybołówstwie w poszczególnych państwach, posiłkując się w tym celu danymi, zaczerpniętymi z kanadyjskiego czasopisma i materiałami wybranymi z innych czasopism i gazet.

Rybołówstwo w Anglii uległo znacznym zmianom. Jej połowy nie osiągnęły przedwojennych rozmiarów, wyraźnie zmniejszył się eksport przetworów rybnych przy pewnym podwyższeniu importu. W 1946 r. Anglia importowała 2920 tys. q produktów rybnych, a eksportowała 510 tys. q. Znacznie zmniejszyła się jej flota rybacka: W 1947 roku znajdowało się w eksploatacji 1036 parowych trawlerów zamiast 1470 w przedwojennym czasie. Celem uzupełnienia floty rybackiej w Anglii przerobiono na trawlery szereg transportowych statków, wybudowano 36 nowych rybackich trawlerów, w budowie jest 200 małych motorowych statków przeważnie do przybrzeżnych połowów. Ale budowa nowych statków posuwa się ciężko wskutek braku materiałów budowlanych i braku siły roboczej. Organizacje rybołówcze odczuwają niedostatek sieci, trawli i lin. Wskutek braku siły roboczej statki rybołówcze powracające z rybą długo wyczekują na rozładowanie. W dziedzinie technologii ryby zwrócona jest duża uwaga na zwiększenie produkcji ze stosowaniem sposobu szybkiego zamrażania, doskonałą się me-

tody wędzenia ryb celem zwiększenia wydajności ryby wędzonej. Powiększa się składy do przechowywania ryby chłodzonej i mrożonej.

W Norwegii w 1947 r. rybołówstwo osiągnęło przedwojenne rozmiary i ogólny połów zbliżył się do 10 milionów q. Eksport rybnej produkcji w 1946 r. wyniósł 3200 tys. q, a w 1947 r. był 4200 tys. q (przeciętny roczny przedwojenny eksport wynosił 4100 tys. q).

Norwegia musiała poświęcić dużo uwagi i starań odnowieniu terenów rybackich zniszczonych przez wojnę.

Specjalną uwagę trzeba było zwrócić na budowę wielkich statków rybackich celem rozwoju głębinowych połowów.

Norwegowie uważają, że „przyszłość rozwoju floty rybackiej zależy od rozwiązania problemu uczestnictwa Norwegów w trawlowym rybołówstwie“. Dużo uwagi poświęca się rozwojowi chłodnictwa i powiększeniu liczby chłodziń i urządzeń chłodniczych. Tworzy się szkoły nauczania majstrów dla fabryk przetwórstwa rybnego. Przewiduje się budowę wyższej szkoły przygotowania wykładowców dla różnych robót rybnego przetwórstwa.

We Francji połowy 1946 r. stanowiły zaledwie 2500 tys. q czyli około 60% przedwojennych. W 1946 r. Francja przywiozła 500 tys. q różnych rybnych produktów. We Francji zaprojektowana była budowa do 1950 r. 174 rybackich statków o ogólnym tonażu 66 tys. ton. W 1947 r. było wybudowane tylko 5 nowych trawlerów.

W Danii w porównaniu z okresem przedwojennym połowy się podwyższyły. Dzięki temu Dania mogła zwiększyć eksport ryb i tak: w 1946 r. eksportowała ona 980 tys. q ryby wobec 630 tys. q w 1939 r. Większą część eksportu stanowi ryba świeża. Po wojnie Dania niemal całkowicie wstrzymała przywóz produktów rybnych, podczas gdy do wojny przywoziła ich 160 tys. q. Jednak odnowienie rybołówstwa w Danii przychodzi nie bez trudności. Wskutek braku prędkości i nici bawełnianych odczuwa się trudności w sporządzaniu narzędzi połowu; pozatym duńscy rybacy odczuwają dokuczliwy brak mechanizmów do statków.

Belgia wyraźnie zwiększyła swoje połowy. W roku 1938 połowy belgijskich rybaków stanowiły 391350 q, a w 1946 r. — 696900 q. Pomimo znacznego zwiększenia własnych połowów, Belgia poddawnemu przywozi duże ilości rybnych produktów, mianowicie w 1946 r. do Belgii przywieziono

599.000 q wobec 691.100 q w 1938 r. Eksport rybnej produkcji pozostał jak dawniej nieznaczny 71.300 q w 1946 r. wobec 109.900 q w 1938. Ilość rybołówczych statków w Belgii w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyła się z 1020 jednostek w 1938 r. do 992 jednostek w 1946 r. Belgowie zaczęli budować statki rybołówcze wielkiego tonażu, co pozwoliło im rozszerzyć rejony rybołówstwa i rozwinąć połowy w rejonach bardziej oddalonych.

We Włoszech część floty rybackiej została zniszczona w latach wojny. Odradza się ta flota na drodze budowy przeważnie małych stateczków. Do 1947 r. w Italii było czynnych 1400 małych motorowych trawlerów, 1236 małych motorowych łodzi i około 30 tys. żaglowych i wiosłowych łodzi. Przy pomocy tej floty udało się w 1946 r. wyłowić 1200 tys. q. różnej ryby wobec 1370 q w r. 1947. Oprócz połowów własnych Włosi importowali 430 tys. q przeważnie dorsza solonego i dorsza prasowano-suszonego.

Rybołówstwo Włoch podobnie jak i drugich kapitalistycznych europejskich państw przechodzi w okresie powojennym pewne trudności; dowóz ropy naftowej spadł, pogorszyła się jakość motorów, zmniejszyła się dostawa szeregu przedmiotów rybackiego sprzętu. Nie odrodziła również Italia swojego rybołówstwa na Atlantyku.

Oдноśnie niemieckiego rybołówstwa są znane dane dotyczące tylko angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej. Dane te dotyczą morskiego rybołówstwa opierającego się na dużych portach rybackich, położonych na północno-zachodnim wybrzeżu Niemiec. W 1946 r. do tych portów niemieccy rybacy dowieźli 2.600 tys. q różnej ryby. Oprócz tego w tymże roku importowano 1750 tys. q ryb z innych krajów, w tej liczbiez Norwegii 1130 tys. q, z Anglii 340 tys. q, z Danii 180 tys. q, ze Szwecji 70 tys. q. Asortyment importowanych w 1946 r. ryb był: śledź — 1260 tys. q (w tej liczbie solonego 730 tys. q i świeżego 530 tys. q), świeżego i mrożonego dorsza, flądry i innych przydennych ryb — 440 tys. q i rybnych konserw — 30 tys. q. W 1946 r. w morskim rybołówstwie Niemiec brało udział 113 trawlerów (w tym 85 małych), 55 śledziowych lugrów i kilkaset małych kutrów pracujących w przybrzeżnym rybołówstwie morza Północnego.

Już zaznaczyliśmy, że szereg państw europejskich do tej pory nie odrodziło swojego rybołówstwa do przedwojennych rozmiarów. Dotyczy to przede wszystkim Francji, An-

glii, Holandii i Italii to jest tych państw, w których rybołówstwo i przemysł rybny miało przed wojną duże gospodarcze znaczenie. Odrodzenie rybołówstwa w tych krajach i jego rozwój w niektórych innych odbywa się z wielkim napięciem przy olbrzymim braku materiałów niezbędnych w rybołówstwie i przy gorączkowym wykorzystaniu techniki i wszelkich możliwych do rozporządzenia zasobów.

Trudności w sprawie odnowienia rybołówstwa pogłębiają się jeszcze więcej przez rozwijającą się z każdym rokiem konkurencję na rynku światowym w lokowaniu rybnej produkcji. Niektóre państwa na przykład Norwegia, Portugalia wzmagają eksport rybnej produkcji nawet kosztem obniżenia własnego zaopatrzenia; inne jak na przykład Kanada, Stany Zjednoczone Ameryki i nawet Belgia starają się wykorzystać sprzyjającą koniunkturę dla zbytu produktów rybnych w krajach potrzebujących np. w Italii, Francji i innych. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że Stany Zjednoczone Ameryki i Kanada oraz niektóre państwa Ameryki Łacińskiej wykorzystały okoliczności wojenne i powojenny okres dla rozwoju swojego rybołówstwa i celem rozszerzenia swojego eksportu produkcji rybnej.

Stany Zjednoczone Ameryki i Kanada wykorzystały wojenne warunki dla rozwoju swojego eksportu rybnej produkcji przede wszystkim do państw europejskich. Kanada większą część swych ryb eksportowała nie tylko do różnych państw Europy, ale również do krajów Łacińskiej Ameryki. Eksport rybnej produkcji Stanów Zjednoczonych Ameryki w latach 1946—1947 wyniósł 600 tys. q. W 1945 i 1946 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki rażąco zmniejszyły się połowy sardynek i łososi. Mniejszy połów tych najważniejszych dla Stanów Zjednoczonych Ameryki ryb był niemal całkowicie skompensowany większymi połowami tuńczyka i śledzi (manchadan). Do zwiększenia połowów tuńczyka przyczyniło się wzmocnienie budownictwa statków aktywnego łowu — „kliperów, dragerów i sejnerów“ (w 1943 i 1944 r. zbudowano 600 takich statków). Rozwinięty został odłów trawlowy w rejonie Brytyjskiej Kolumbii, który przedtem był bardzo słaby. Celem zwiększenia połowów wprowadzono łowienie nowych gatunków jak płaszczy, rekiny, niektóre postacie morskiego szczupaka, były również poławiane mięczaki. Śledź amerykański „manchadan“ dawniej był poławiany niemal wyłącznie dla produkcji tłuszczu i nawozów; w latach wojennych i powojennych, śledź ten

w znacznych ilościach idzie na przygotowanie artykułów spożywczych głównie konserw w puszkach. Na rozwój rybołówstwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w innych krajach Ameryki Południowej wpłynęło również zapotrzebowanie na ryby i produkty rybne ze strony własnej ludności: znaczne podrożenie mięsa i produktów mlecznych skłoniło ludność tych państw do szukania artykułów zastępczych bardziej dostępnych i tańszych. Oto dlaczego Amerykanie do swojej racji żywnościowej wprowadzili takie ryby jak płaszczyki, rekiny oraz mięczaki, na które przedtem popyt był nieznaczny.

Niemalą rolę we wzmożeniu spożycia rybnych produktów w Stanach Zjednoczonych Ameryki odegrała propaganda radiowa, propagująca olbrzymią ilość różnych przepisów przyrządzania tanich i pożywnych rybnych dań do tej pory mało znanych ludności.

W prasie rozwinięto agitację pod hasłem uwagi dla „pani domu — gospodyni“.

Na zakończenie przytoczymy trochę cyfr o światowym eksporcie ważniejszych produktów rybołówstwa (Canadian Fisherman Nr. 9, 1947).

Podstawową rybą w rybołówstwie, jako główny obiekt eksportu jest solony lub prasowano-suszony dorsz. Głównymi eksporterami tego produktu są Norwegia, Nowa-Fundlandia, Dania, Islandia i Kanada, a podstawowymi importerni są kraje Łacińskiej i Południowej Ameryki oraz Italia i Hiszpania.

Dane dotyczące eksportu solonego dorsza w przeliczeniu na produkt małego zasolenia (w tysiącach q) podaje poniższa tablica:

	Okres przedwojenny	Produkcja 1946/47 r.	Przypuszcz. produkcja- w 1947/48
Nowa Funlandia	522	453	493
Norwegia	408	453	544
Islandia	317	91	227
Kanada	181	189	204
Anglia	82	14	05
Francja	136	—	—
Dania (łącznie z wysp. Faroer i Grenlandią)	152	152	243
Saint-Pierre i Mickelon	14	09	14
Szwecja	—	—	63
	1812	1361	1793

Z tych danych wynika, że światowy eksport solonego i suszonego dorsza według szkiecowego planu na 1947/48 r. powinien się równać z przedwojennym. Wskutek osłabienia rybołówstwa we Francji ta ostatnia nie uczestniczy w eksporcie solonego produktu, podczas gdy do wojny jej eksport solonego dorsza zajmował w ogólnoswiatowym eksporcie poczesne miejsce. Silnie wybiła się w latach powojennych w eksporcie dorsza solonego Norwegia. Według planu na 1948 r. rozwinięcie eksportu solonego dorsza przewiduje również Szwecja, która dawniej tego eksportu prawie nie miała.

Interesujące są dane dotyczące handlu zagranicznego śledziami. Ogólny połów wszystkich śledzi w 1946 r. w 16 krajach określa się na 28 milionów q. Około 1/3 złowionych w 1946 r. śledzi (w przeliczeniu na produkcję mokrego zasolenia co wyniesie 11 milionów q) było zużyte w celach spożywczych. W przybliżeniu taka też ilość (około 10 milionów q) było przerobione na tłuszcz i mączkę, pozostała ilość (około 4 milionów q) to były odpadki zużyte na przygotowanie nawozów sztucznych i paszy dla bydła. Ogólna ilość śledzi (według asortymentu produkcji), skierowanych na rynek zewnętrzny t.j. na eksport w 1946 r. wyniosła (w tys. q.):

śledzie solone	3900 (tys. q.)
„ świeże i mrożone	2900 „ „
„ suszone	1200 „ „
„ w konserwach	1700 „ „
mączka ze śledzi	1300 „ „
tłuszcz ze śledzi	600 „ „

Główna część produkcji śledziowej kierowanej na eksport przygotowywana jest i przerabiana w Norwegii i Islandii. Wreszcie przytoczymy dane przedstawiające ilości konserw rybnych eksportowanych (w tys. q):

	okres przedwojenny	1946/47 r.	1947/48 r. (planowane)
Japonia	1108	—	—
St. Zjedn. Ameryki	432	691	643
Kanada	374	592	578
Norwegia	363	156	227
Portugalia	500	277	277
Hiszpania	84	64	63
Anglia	30	3	32
Inne kraje	56	234	280
	<hr/> 2947	<hr/> 2017	<hr/> 2100

Z tych danych widać, że światowy eksport konserw nie osiągnął przedwojennego poziomu, przede wszystkim dlatego, że Japonia w latach powojennych nie bierze udziału w eksportowych operacjach. Znacznie obniżył się eksport rybnych konserw z Portugalii wskutek braku białej blachy i innych materiałów. Eksport rybnych konserw ze Stanów Zjednoczonych Ameryki i Kanady powiększył się o 60%, pomimo spadku połowy sardynek i łososi będących w tych krajach podstawowym surowcem do przygotowywania konserw rybnych. W 1946/47 r. światowa produkcja rybnych konserw wyniosła 4550 tys. q, z których około 2020 tys. q było skierowane do eksportu.

A. MAZARAKI

DZIESIĘĆ ZALECEŃ GOSPODARSKO-STAWOWYCH DLA PERSONELU RYBACKIEGO NA OKRES ZIMOWY

Celem uniknięcia poważnych strat w rybach przetrzymywanych w magazynach, a szczególnie materiału obsadowego w zimochowach, należy nieustannie czuwać, codziennie kontrolować i wykonywać starannie następujące czynności:

1. Unormować dopływ świeżej wody, uważać, by się zbyt nie zwiększał w czasie odwilży i nie malał w dnię dużego mrozu.

2. Kratę ew. siatkę w mnichach przy dopływie i odpływie w miarę potrzeby codziennie przeczyszczać.

3. Łód przy mnichach stale odrąbywać. Celem ułatwienia pracy należy po odrąbaniu lodu otoczyć mnich pęczkami trzciny, powiązаныmi ze sobą drutem lub manillą. Chroni to mnichy od wysadzania do góry przez gruby lód.

4. Na każdym magazynie i zimochowie wyrąbać i stale odnawiać jeden przerębelski kontrolny (większa ich ilość tylko na b. dużych zimochowach, w których poszczególne zagłębienia nie łączą się ze sobą rowami) przerębelski zabezpieczyć pęczkami trzciny, jak wyżej.

5. Skoro upadnie śnieg na mocno zamarznęty zimochów, należy go rozgarniać trójkątem i odmiatać drogi, tak by promienie słoneczne mogły penetrować do dna zimochowu.

6. Gdy w czasie zamarznięcia magazynów i zimochowów nastąpi raptowna odwilż i popłynie mętna woda, niosąca zawieszoną cząsteczek organicznych, należy zamknąć dopływy i wody tej pod lód nie wpuścić — dopuszczać zaś wodę nocą, gdy płynie woda czysta, w czasie prawdopodobnych przymrozków.

7. Nie należy dopuścić, aby w czasie odwilży podniósł się poziom wody w zimochowie, by woda weszła na lód i ponownie zamarzła, tworząc drugą warstwę lodu — należy ten fakt uprzedzić, upuszczając wodę mocniej.

8. Jeżeli powyżej magazynów i zimochowów na dopływie są położone zakłady fabryczne — gorzelnie, krochmalnie itp., należy mieć baczenie szczególnie w czasie roztopów wiosennych, by splukane z rowów i kanałów osadzone tam części organiczne, nie dostały się do zimochowu.

9. Na wypadek, gdyby ryby zaczęły się gromadzić przy mnichu dopływowym, odpływowym lub przeręblu kontrolnym, należy czemprędzej wodę silniej upuścić, jeśli dopływa woda mętna, dopływ chwilowo zamknąć, a jeśli dopływa woda czysta, wstawić w dopływ koszyk, wypełniony wapnem mielonym palonym, stopniowo dodając po kilka szufli wapna na dobę, dopóki niepokój ryb nie ustanie.

10. Jeżeli powyższe zabiegi nie pomogą, należy niezwłocznie zawiadomić przełożoną władzę fachową, ew. przesyłając do najbliższego Zakładu badania chorób ryb kilka sztuk żywych ryb dla zbadania ich stanu.

GŁOSY RYBAKÓW

OGRANICZENIE ILOŚCI SIECI NA RZECE WIŚLE

W nr 10 „Przeglądu Rybackiego“ z miesiąca października 1948 r. ukazała się wzmianka napisana przez mistrza rybackiego ob. Lubiszewskiego Jana, w której autor domaga się ograniczenia ilości sieci spławnych na Wiśle Gdańskiej. W świetle wywodów autora nadmierna ilość tych sieci nie dopuszcza ryb wędrownych w górę rzeki Wisły, oraz przyczyniła się do jej wrybienia. Ponieważ rzeczywiście cenne gatunki ryb jak łosoś i certa z roku na rok wędrują w mniejszej liczebności, oraz niektóre gatunki wyginęły zupełnie, należy zadać pytanie czy też złożyły się na to inne nieznanne nam obecnie przyczyny. Aby odpowiedzieć na to pytanie należy się cofnąć w stecz, w niezbyt odległe czasy gdy na rzece Wiśle nie znane były sieci spławne, zwłaszcza drygawice i łososiówki. Pierwszymi spławnymi sieciami były na rzece Wiśle t.zw. drygi - sieci do połowów jesiotra. Poławiano nimi jesiotry w okolicy Puław, Warszawy, Płocka i Nieszawy. Wraz z zanikiem jesiotrów sieci te przestały być używane i miejsce ich zajęły drygawice (zwane na dolnej Wiśle certówkami), a następnie łososiówkami. Pierwsze drygawice zostały użyte około 80-ciu lat wstecz, łososiówki około 30-tu lat wstecz w okolicach Warszawy, skąd rozprzestrzeniły się w górę i w dół rzeki Wisły. Rozprzestrzenianie się ich odbywało się bardzo wolno i na wysokości 775 km pierwsza drygawica została zapuszczona w wody Wisły w 1927 r. Siecią tą wyruszył na połowy w dół rzeki Wisły rybak nieszawski ob. Jastrzębski Julian.

Początkowo były drygawice robione ręcznie z grubych konopianych nici i doskonałością daleko odbiegały od dzisiejszych modeli. Były to raczej „ślepy“, którymi rybacy obstawiali przybrzeżne krzaki i partie wód bez przepływu (łachy i kąty). Użyte następnie do odłowu przez spławianie, doskonalili rybacy coraz bardziej osiągając w odłowach coraz lepsze rezultaty. Ponieważ ręczne robienie „płótna“ sieciowego zabierało rybakowi dużo czasu, posiadał on najczęściej tylko jedną drygawicę. Z chwilą jednak ukazania się na rynku płótna sieciowego robionego przez maszynę mógł on wyprodukować w ciągu niedługiego czasu kilkanaście drygawic. Spowodowało to „puszczanie przez rybaków nadmiernej ilości drygawic na obwód. Spostrzegli jednak rybacy szybko, że „nadmierna ilość sieci jest nieekono-

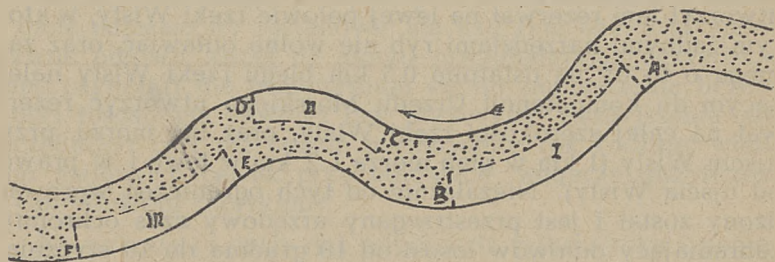
miczna, gdyż „pławiac“ np. na jednym „pławie“ (puście) czterema sieciami, w zależności od długości pławu i szybkości przepływu wody, dwie lub jedna drygawica stała na zawsze na „rozjeździe“ oczekując swej kolejki. Spowodowało to samorzutne ograniczenie spławnych sieci w ramach racjonalnej gospodarki. Obecnie na rzece Wiśle w zależności od długości obwodu, jego szerokości, układu na nim pławów i typu gospodarki prowadzonej przez rybaka ilość sieci spławnych waha się od 1—10. Nie w każdym bowiem odcinku rzeki Wisły można sieciami spławnymi odławiać ryby z powodzeniem. W niektórych pławienie odbywa się tylko wiosną i w okresie przyborów, w innych nie daje zupełnie pozytywnych rezultatów i rybacy przestawiają tam gospodarkę na odłów żakami, wierszami, sznurami i „obciąganie“ łach i kątów sieciami typu jeziorowego.

Typowymi odcinkami rzeki Wisły na odłowy sieciami spławnymi są odcinki w okolicy Puław, Warszawy, Modlina, Czerwińska, Płocka, Nieszawy i Wisły od Tczewa aż do morza. Wiele mogłyby w tym wypadku wyjaśnić profile podłużne i poprzeczne dna rzeki Wisły, szybkości przepływów wody, oraz jakość niesionego wodą rumowiska. W odcinkach tych odpowiednia szybkość przepływu układa pławy i rzeźbi ich dno w sposób przyczyniający się do efektownych odłowów ryb sieciami spławnymi. W innych natomiast odcinkach rzeki Wisły pławy układają się w ten sposób, że mimo wędrówki ryb, zastosowanie do odłowów nawet 100 sieci na jednym obwodzie nie da żadnego efektu. Ryby przewędrują i dopiero gdzieś w górze na typowych łowiskach pewien ich procent zostanie odłowiony.

Należy więc przyczyn zaniku cert i łososi szukać nie w nadmiernej ilości sieci na dolnej Wiśle, lecz gdzie indziej. Cenne te bowiem gatunki wędrują z roku na rok coraz w mniejszej liczebności i ponieważ ob. Lubiszewski podał dane cyfrowe dotyczące odłowów cert i łososi w okresie przedwojennym i obecnym na dzierzawionym przez siebie obwodzie, należy więc porównać odłowy w tych okresach na odcinku Wisły od Tczewa do granicy z b. Wolnym Miastem Gdańskiem.

W okresie przedwojennym na w/w odcinku jedna certówka odławiała w sezonie plus minus 500 szt. cert na dobę, oraz plus minus 200 szt. „malcy“ (karłowatych łososi wagi od 0,5—0,75 kg szt.), łososiówka z jednej doby plus minus 200 kg łososi. Poczynając od Tczewa w górę rzeki jeden

rybak łowił na dobę do 1 tony minoga rzecznoego, a w miesiącu maju na jeden żak typu łososiowego łowił rybak do 200 kg majówki. W bieżącym sezonie 1 drygawica łowiła przeciętnie plus minus 100 szt. cert na dobę, a łosoś do dnia 18 listopada bm. łowiony był w pojedynczych okazach. „Malce“, minóg rzeczny i majówka natomiast niemal zupełnie przestały wędrować do rzeki Wisły. Czy zanik tych gatunków, oraz zmniejszająca się liczebność łososi i cert wytłumaczyć się da nadmierną ilością sieci? Mam wrażenie, że nie, gdyż przeciętny połów cert w bieżącym sezonie wynosił w okolicach Warszawy plus minus 50 szt. na dobę z jednej



Rys 1

drygawicy, a troć odławiana była z lepszym rezultatem niż na gdańskiej Wiśle. Nadmienić tu należy, że na przestrzeni wielu lat „piosenka“ o ograniczeniu ilości sieci śpiewana jest przez wszystkich rybaków dzierżawiących obwody na odcinkach rzeki Wisły powyżej Tczewa, Nieszawy, Płocka, Czerwińska, Modlina, Warszawy i Puław. Piosenki tej inaczej nie można nazwać jak zawiścią sąsiedzką i śpiewający ją zapominają o tym, że rybacy z gdańskiej Wisły pracują krótki okres czasu od lipca do grudnia i w okresie tym na połowach cert i łososi zarabiają na całoroczną egzystencję. Mimo to jednak Inspektorat Rybactwa Urzędu Woj. Gdańskiego w trosce o to by łosoś dotarł do miejsc tarliskowych ograniczył ilość sieci spławnych do 6-ciu na jeden obwód rybacki rzeki Wisły. Przy wprowadzaniu tego ograniczenia wzięty został pod uwagę fakt układania się na dolnej Wiśle pławów naprzemianległe, co wiąże się ściśle z regulacją rzeki w kształt serpentyny. W związku z tym spod każdego „rogu“ układa się pław i na przeciętnej długości obwodu 2,5 km układa się ich trzy, rysunek I, I—II i III. Na każdym

plawie pracują dwie sieci i praca ta odbywa się w następujący sposób: na „rozjazd“ w punkcie A przyjeżdżają rybacy z dwoma sieciami. Jeden z nich zapuszcza sieć i spływa do punktu B gdzie zaczyna sieć wybierać, wówczas rybak, który został w punkcie A rozpoczyna zapuszczanie sieci i tak kolejno. W ten sam sposób odbywa się praca na pławach II i III rysunek 1. Ponieważ długość sieci ograniczył Inspektorat do połowy szerokości Wisły, partie wody zakropkowane na rysunku 1-szym nie są „grozione“ sieciami umożliwiając wędrownym rybam, wędrówkę w górę rzeki. Równocześnie z uwagi na to, że na ostatnim odcinku rzeki Wisły w Śpiewowie, pracuje większa ilość rybaków specjalizujących się do pracy na morzu — Inspektorat Rybactwa utworzył tam rezerwat na lewej połowie rzeki Wisły, w którym żadnymi narzędziami ryb nie wolno odławiać, oraz zabiega o to by na ostatnim 0,5 km biegu rzeki Wisły należącym do kompetencji Urzędu Morskiego utworzyć rezerwat na całej szerokości rzeki Wisły, oraz na morzu przy ujściu Wisły (1 km w głąb morza i 2 km w lewo i w prawo od ujścia Wisły). Niezależnie od tych ograniczeń wprowadzony został i jest przestrzegany urzędowy czas ochronny zabraniający odłowów łososi od 10 grudnia do 10 stycznia. Najpoważniejszym jednak czynnikiem ochraniającym łososię jest natura uniemożliwiająca często całkowicie odłowy. Weźmy np. ciężką zimą w 1946/47, lub katastrofalne powodzie w okresie „lekkiej“ zimy 1947/48 oraz wiosną i latem kiedy rybacy z gdańskiej i tczewskiej Wisły nie pracowali zupełnie, a równocześnie z górnego jej biegu kupcy gdyńscy przywozili do Gdyni tony łososi. Dlatego też podchodzenie do tak poważnego problemu jakim jest zmniejszanie się liczebności i zaniku niektórych gatunków ryb ze strony mniejszej lub większej opłacalności obwodów rybackich Wisły górnej lub dolnej jest mało poważne i przyczyn tych trzeba szukać gdzie indziej. Przyczyny te może wyjaśnić nauka przez badania i prowadzenie eksperymentów doświadczalnych zapoczątkowanych w bieżącym roku przez Związek Organizacji Ryb. w Warszawie akcją znakowania ryb.

Omawiając problemy ograniczenia ilości sieci spławnych nie można pominąć, że ilość sieci podana przez ob. Lubiszewskiego Jana nie jest zgodna z prawdą, gdyż od 1945 r. na odcinku Wisły do Tczewa do obwodu eksploatowanego przez Spółdzielnię Rybacką w Śpiewowie poławiało w okresie wędrówki cert i łososi od 60-ciu do 70-ciu sieci

spławnych. Ilość ta w świetle naturalnej wartości w/w odcinka rzeki Wisły nie jest za wysoka i ponieważ dzierżawcy obwodów tego odcinka opierają swoją egzystencję na odłowach ryb cennych, ponoszą ciężary niewspółmierne większe aniżeli dzierżawcy z górnej Wisły, w postaci czynszu dzierżawnego, podatku dochodowego, zarybiania pośredniego i bezpośredniego. Koszt samego zarybiania łososiem rzeki Wisły wyniósł za rok 1947 dla Wisły gdańskiej 784.160 zł — i z zarybiania tego korzystać będą prócz rybaków wiślanych rybacy morscy i to nie tylko nasi lecz również obcokrajowcy przyjeżdżający pod nasze brzegi na połowy łososi.

Biorąc pod uwagę powyżej podane spostrzeżenia, fakty i dane należało by zastanowić się nad tym czy zbyt intensywne odłowy łososi na morzu (uwzględniając oczywiście inne czynniki) nie przyczyniają się do zmniejszania liczebności łososi, jak również czy przyczyną zmniejszania się liczebności cert nie będzie marnowanie rok rocznie wielu ton małych certek przy połowach węgorzy przybrzeżnymi włokami morskimi?

Na pytanie to może dać odpowiedź tylko nauka i ponieważ interesy rybactwa słodkowodnego zająbiają się z interesami rybactwa morskiego nie tylko naszego lecz również wszystkich krajów nadbałtyckich, zadania i eksperymenty naukowe powinny być prowadzone wspólnie w celu poznania przyczyn zaniku cennych gatunków ryb i przedsięwzięcia środków zaradczych.

Gdańsk, dn. 18 listopada 1948 r.

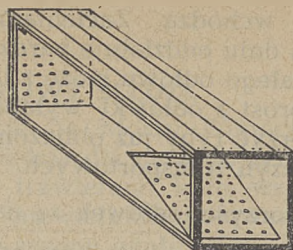
Czesław Kaczyński
mistrz rybacki

W chwili wysyłki powyższego pisma dotarła do mnie wiadomość, że Morski Urząd Rybacki wprowadził z dniem 11 listopada b. roku całoroczny zakaz odłowu łososia i troci na rzece Wiśle od 940 km do końca moli.

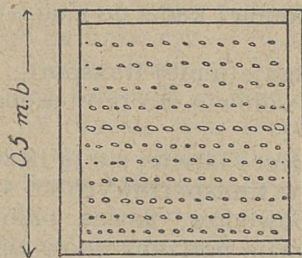
ODŁÓWKA DO PODROŚNIĘTEGO WYCIERU KARPIA KONSTRUKCJI GENGEGO.

W gospodarstwie stawowym odłów wycieru karpia z przesadki, który się zwykle odbywa po 15-tym czerwca, kiedy już są dosyć silne upały wymaga dostatecznej ilości robotników, naczyń do płókania i magazynowania dużo świeżej i czystej wody. Jednakże za dużo przemęczona młoda i delikatna ryba, która musi czasami odbywać dłuższy transport do miejsca przeznaczenia, narażona jest na większy procent śnięć przy transporcie, co się może odbić fatalnie na obliczeniach gospodarza stawowego. Stosowanie już znanych odłówek za mnichem, które wymagają korzystnego położenia terenowego z dużym spadem, są niepraktyczne, bo bardzo prędko się zapychają śmieciami. Jako doświadczony pracownik dążyłem do wypraktykowania jaknajkorzystniejszego odłowu podrośniętego wycieru karpia, co mi się w całej pełni udało, przez odławianie moimi odłówkami, którymi już dwa lata się posługuję. Dokładne zastosowanie i określenie ich poniżej podaję:

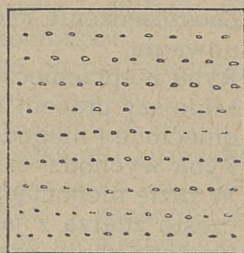
Przy obniżaniu wody w stawie przesadkowym zamyka się poprzednio dobrze dopływ by ryby nie pobudzać do rozciągania się, by spokojnie mogły zejść na łowisko. Wodę obniża się do jaknajniższego poziomu, pozostawiając jednakówóz dostateczną ilość, by do czasu wstawienia odłówek nie zabrakło tlenu dla pogłowia. Komplet odłówek można określić jako odłówkę a i odłówkę b. Odłówkę a stawia się u dopływu na łowisku tak nisko jak tylko się da przegradzając grobelką z darni teren z obydwu stron odłówki, by po spiętrzeniu wody przepływ przechodził wyłącznie przez odłówkę. Odłówkę b wstawia się przed mnichem przy odpływie również przegradzając boczne przejście wody. Po ustawieniu odłówek, które są zamknięte i ryby nie mają wstępu przepuszcza się świeżą wodę przez łowisko, regulując mnichem do odpowiedniego poziomu w stosunku do odłówek. Ryby na łowisku w świeżej przepływającej wodzie czują się mocne i zdrowe tak, że teraz ze spokojem można każdego czasu rozpocząć odłów. Nadmieniam, że materiał do robienia grobelek z darni musi być przy wstawianiu odłówek już pod ręką a najlepiej, gdy grobelki znajdują się na stałe w terenie. Gdy już są zorganizowane środki transportowe można rozpocząć odłów otwierając odłówki. Gros całego odłogu odbywa się odłówką a, ponieważ karpie chętniej podciągają pod prąd wyczuwając swoim instynktem rozlew świeżej i czystej wody przed odłówką i całymi tysią-



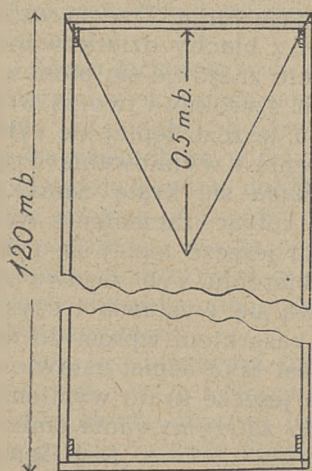
WIDOK OGÓLNY.



WIDOK Z PRZODU

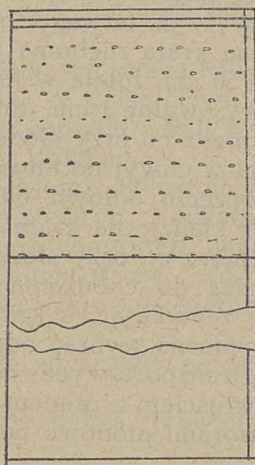


WIDOK Z TYŁU



WIDOK Z GÓRY

0.5 m.b.



WIDOK Z BOKU

cami odrazu wchodzi. Zacienianie wejścia do odłówki w słonecznym dniu oddziałuje bardzo dodatnio. Obsługę odłówek i tym całego odłowu może z łatwością wykonać jedna osoba i to wprost z odłówki wylapać odpowiednim kacarkiem, przemierzyć ryby już obliczoną szklanką lub kubkiem wprost do naczyń transportowych.

Dodatnie korzyści odłówek są następujące:

- 1) Zaoszczędzenie robotników przy odłowieniu,
- 2) Zaoszczędzenie naczyń do płókania i kadzi do magazynowania,
- 3) Ryba nieprzemęczona wytrzymuje lepiej transport,
- 4) Mniejszy procent manca przy odłowieniu, bo ryby niepogniecione i niepodeptane,
- 5) Ryba wychodzi czysto bez śmieci i łatwiej się ją liczy,
- 6) W razie niedociągnięć środków transportowych co się często zdarza z jakich bądź powodów, można odłów każdego czasu przerwać i w razie potrzeby znów rozpocząć, nie narażając pogłowia na wyczekiwanie w zgęszczonej wodzie.

Określenie odłówek.

Skrzynia (koryto) 1,50 m. długie, 50 cm. szerokie i 50 cm. wysokie mocno spięte i zaopatrzone w chwyt do przeniesienia. Ścianę przednią i tylną tworzą dwie ruchome kraty blachy dziurkowanej dziurki 4 do 5 mm. zaopatrzone w chwyt do łatwego i szczelnego zasuwania. Trzecia wewnętrzna krata ruchoma jest również z blachy dziurkowanej 1 m x 50 cm. zgięta w klin. W zgięciu znajduje się pionowo otwory owalne 1 cm. długie i 1/2 cm. szerokie, i tworzą wejścia przez co przy słonecznym dniu jeszcze lepiej się ryby trzona w chwyt do łatwego wstawiania i wyjmowania. Przy rozpoczęciu odłowu odłówką wyciąga się kratę zamykającą i kładzie na kratę wejściową, robiąc zacienienie wejścia przez co przy słonecznym dniu jeszcze lepiej się ryby pobudza do chodzenia. Przy wybreraniu ryb zasuwana się kratę zamykając, a kratę wejściową się wystawia i czyste ryby można wybrać odpowiednim kasarkiem wprost do naczyń transportowych; odłówka b jest taka sama, ustawiona jest wejściem z prądem wody i ma jeszcze kratę wymienną z otworami pionowo podłużnymi do zatrzymywania śmieci.

(—) Genga

POŁOWY ŚLEDZI.

Połowy Dalekomorskie na Morzu Północnym są głównymi dostarczycielami śledzia dla naszego rynku wewnętrznego. Połowy naszymi trawlerami koło wschodnich wybrzeży Anglii, łącznie z niewielkimi połowami kutrowymi na Bałtyku dają w ciągu sezonu około 6.500 ton śledzia.

Główne więc zainteresowanie nasze odnośnie połowu tego gatunku ryb — to połowy dalekomorskie.

Śledzie łowią na Morzu Północnym od początku maja do końca listopada w rozmaitych rejonach morza.

W okresie tym rozróżniamy 3 zasadnicze sezony połowów zwane sezonami: szkockim, angielskim i jarmuckim.

Sezon szkocki zaczynający się w początku maja trwa do końca sierpnia w rejonie wschodnich i zachodnich wybrzeży Szkocji, północnej Irlandii oraz na wschód od wysp Szetlandzkich i Orkadów.

Z początku sezonu łowią przeważnie doskonały gatunek t. zw. **Matjes**, w okresie środkowym głównie śledzie **pełne** („Full“) w końcu sierpnia częściowo też śledzie **puste** („Spent“).

Sezon angielski rozpoczyna się w połowie sierpnia i trwa do połowy października w rejonie zachodnich wybrzeży Anglii oraz mielizny Dogger Bank (54^o szer. geogr. półn.). W okresie tym łowi się znacznie gorszy gatunek śledzi od Matjas'ów.

Sezon jarmucki trwa od października do końca listopada, głównie w okolicach portu Yarmouth. W sezonie tym łowią duże ilości dobrych i trwałych śledzi pełnych („Full“), które są bardzo dobrze widziane na rynku polskim.

Istnieją bardzo dokładne mapy Morza Północnego ilustrujące miejsca połowów różnych gatunków ryb, z oznaczeniami głębokości morza, profilu dna i jego charakteru (muliste, skaliste, piaszczyste) oraz z oznaczeniem (t. zw. „różą wiatrów“) służącym do orientowania się szypa w kierunkach nawigacyjnych.

W roku bieżącym trawlerzy nasze wyruszyły na połowy śledzi na Morze Północne 17 lipca.

Do chwili obecnej trwają połowy śledzia. Trawlerzy nasze przywożą duże ilości śledzia;

W październiku przywoziły 1.685 ton ryb, w tym 1.655 ton śledzia (reszta makrele i dorszowate).

Obecnie trawlerzy nasze posuwają się za przerzedzonymi

ławicami śledziowymi na południowy zachód od Dogger Bank w kierunku Kanału La Manche.

Jeśli chodzi o nasze połowy bałtyckie to w ostatnich czasach pojawiły się koło Darłowa i Kołobrzegu dość duże ławice tłustego i pierwszorzędnej jakości śledzia.

Rybaczy łowią obecnie na 1 kuter 300—500 kg śledzia dziennie.

W październiku połowy bałtyckie dały 34 tony śledzia.

Nasze połowy i dalekomorskie (ca 6.500 ton śledzia rocznie) zaspakajają zaledwie 20% naszego zapotrzebowania krajowego. Pozostałe 80% śledzia, potrzebnego dla rynku krajowego zmuszeni jesteśmy kupować zagranicą.

Przyczyną małych połowów śledzia jest niedostatecznie rozbudowana jeszcze nasza flotylla dalekomorska.

Zbyt mała ilość wyszkolonych załóg wpływa hamująco na rozbudowę floty dalekomorskiej.

W zrozumieniu tych potrzeb „Dalmor“ zorganizował w tegorocznym sezonie połowowym praktykę na 2 statkach szkolnych dla 70 adeptów rybackich na Morzu Północnym. W miarę wyszkolenia większej ilości marynarzy-rybaków będziemy mogli powiększyć naszą dalekomorską flotyllę rybacką.

Inż. J. Leszczyński

RECENZJA

Inż. Władysław Kołder — „Hodowla pstrągów w stawach“ — Wydawnictwo Związku Organizacji Rybackich R. P. Seria D. „Poradnik Rybacki“. Tom IV. Warszawa 1948.

Każde wydawnictwo Związku Organizacji Rybackich dodaje do skromnego spisu naszej literatury rybackiej pozycję cenną i pożyteczną. Każda z książek i broszur czy to serii B „Praktyczne opracowania techniczno-gospodarcze“ czy serii C „Normalizacja urządzeń technicznych oraz narzędzi i sprzętu w gospodarstwie stawowym“ — jest pomocą dla rybaka praktyka w rozwiązywaniu trudności i zagadnień z jakimi się spotyka w pracy, udostępniając mu równocześnie najnowsze zdobycze wiedzy terytorialnej oraz wyniki doświadczeń i praktyki najwybitniejszych fachowców.

To samo można powiedzieć o książce inż. Władysława Kołdera „Hodowla pstrągów w stawach“, która ukazała się jako czwarty tom „Poradnika Rybackiego“. Autor — długoletni praktyk, projektodawca większości wybudowanych po pierwszej wojnie wylęgarni i gospodarstw pstrągowych, jest bezsprzecznie jednym z najlepszych znawców tej gałęzi hodowli ryb.

W książce tej starał się dać czytelnikom możliwość zapoznania się z wszystkimi czynnikami od których hodowla pstrąga zależy.

Książka liczy 171 stron podzielonych na 15 rozdziałów. W pierwszych czterech autor porusza zagadnienia ogólne, daje opis występujących gatunków, omawia niektóre z ich cech biologicznych, znaczenie i opłacalność hodowli, potem podaje konieczne warunki techniczne potrzebne dla założenia gospodarstwa, poruszając w końcu zagadnienia związane z planowaniem i budową stawów, wylęgarni i urządzeń pomocniczych jak baseny, wychowalnie i chłodnie.

W rozdziałach od 5-go do 9-go omówiona jest właściwa hodowla od chwili

zapiodnienia ikry przez wylęg, wychów narybku aż do uzyskania ryby handlowej i tarlaków. W rozdziałach tych podane są szczegółowo wszystkie zabiegi związane z wychowem, przygotowaniem pasz (z podaniem składu mieszanek), karmieniem i przewozem.

Następne rozdziały poświęcone są sprawom utrzymywania stawów w należytym porządku, nawożeniu, odłowom, które w gospodarstwie pstrągowym są zagadnieniem bardzo ważnym, księgowości i sprawozdawczości jako podstawie kalkulacji. Zagadnienia zimowania, transportu, oraz chorób i szkodników zamykają całość.

Dodatkowo autor umieścił jeszcze Kalendarz czynności w gospodarstwach pstrągowych i dodał rozdział 15, w którym mieści się krótki rys historyczny rozwoju pstrągarstwa w Polsce.

Książka napisana jest przystępnie, autor unika teoretycznych rozważań opierając się w pierwszym rzędzie o długoletnie doświadczenie.

Szkoda tylko, że przy okazji nie omówił sprawy zagospodarowania potoków górskich i zarybiania ich pstrągiem.

Liczne fotografie, plany i rysunki urządzeń technicznych (mimo, że nie zawsze udatnie reprodukowane) w liczbie 82, ożywiają treść, pomagają ją zrozumieć i ozdabiają szatę graficzną książki, która jak to ma zwykle miejsce w wydawnictwach Związku Organizacji Rybackich jest skromna ale estetyczna.

J. Z.

Z INSTYTUCJI i ORGANIZACJI

SPRAWOZDANIE

z IV kursu rybackiego w Szczecinku, zorganizowanego przez Okręgowy Związek Rybacki Pomorza Zachodniego.

W dniach od 29 listopada do 4 grudnia 1948 r. odbył się IV kurs rybacki z egzaminami dla rybaków zawodowych w Szczecinku.

Po uroczystej mszy św. i wygłoszonym kazaniu w kościele parafialnym słuchacze kursu przeszli do sali posiedzeń P.P.S., gdzie prezes Okręgowego Związku Rybackiego kol. W. Urbanowski otworzył w uroczystych słowach czwarty z kolei kurs rybacki na terenie Szczecinka.



Następnie zabrał głos Wojewódzki Inspektor Rybactwa ob. inż. Waśniowski Karol, wyrażając nadzieję, że i nadal rybacy naszego terenu będą chętnie korzystać z usług nauki rybackiej.

Na kurs zgłosiło się 47 rybaków Pomorza Zachodniego, 5 referentów rybackich ze Starostw Powiatowych i 2 przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego.

Na kursie wykładali pp.: dr M. Gąsowska, dr J. Kaj, dr E. Grabda, inż. S. Kosmulski, inż. S. Dowhyluk, inż. R. Kręc, inż. W: Kołder, inż: K: Waśniowski, insp. A. Stankiewicz i mistrzowie rybacy: W. Urbanowski, W. Śniadecki, F. Ryzek.

W czasie kursu były wyświetlane filmy przez ob. inż. W. Kołdera z dziedziny biologii ryb, biologii wody i inne.

Po wykładach Komisja Egzaminacyjna w składzie pp.: dr M. Gąsowska, inż. K. Waśniowski, inż. R. Kręc, inż. S. Kosmulski i mistrzowie rybacy: W. Śniadecki, B. Śniadecki, M. Górny i J. Langowski przeegzaminowała 17 kandydatów na mistrzów rybackich i 21 kandydatów na pomocników rybackich.

W wyniku egzaminów konferencja Komisji egzaminacyjnej postanowiła nadać tytuł mistrza rybackiego następującym kandydatom:

- 1) Elżanowski Zygmunt z N. Drawska, pow. Szczecinek;
- 2) Stępiński Henryk z Ludwikowa, pow. Drawsko;
- 3) Zigert Brunon z Siecina, pow. Drawsko;
- 4) Cimachowicz Witalis z St. Drawsko, pow. Szczecinek;
- 5) Pelowski Bolesław z Niepogledzia, pow. Miastko;
- 6) Pastwa Teofil z Trzebelina, pow. Miastko;
- 7) Stolec Michał z Połczna, pow. Bytów;
- 8) Ginter Kazimierz z Machlin, pow. Wałecz;
- 9) Redwanz Bronisław z Delrzna, pow. Człuchów;
- 10) Pestka Jan z Gwdy W., pow. Szczecinek;
- 11) Lublewski Jan z Jasień, pow. Bytów;
- 12) Budnik Henryk z Lubiszewa, pow. Drawsko;
- 13) Marczyński Stanisław z Drawska.

i tytuł pomocnika rybackiego następującym:

- 1) Sędzicki Bronisław z Dzikowa, pow. Szczecinek;
- 2) Redwanz Julian z Wierzchowa-Człuchowskiego, pow. Człuchów;
- 3) Sajewski Stanisław z Świdwina, pow. Białogard;
- 4) Korzycki Sylwester z Rydzewa, pow. Drawsko;
- 5) Rekowski Antoni z Głubczyna, pow. Wałecz;
- 6) Stulgis Kalikst z Łacka, pow. Sławno;
- 7) Więckowski Leonard z Jawora, pow. Stargard;
- 8) Jaworski Klemens z Gwieździna, pow. Człuchów;
- 9) Janta-Lipiński Feliks z Dolska, pow. Miastko;
- 10) Bartodziejski Józef z Gołesowa, pow. Słupsk;
- 11) Piankowski Bolesław z Tuchowia, pow. Bytów;
- 12) Pacholski Franciszek z N. Rzeką, pow. Koszalin;
- 13) Tryba Aleksander z Kopania, pow. Sławno;
- 14) Żblewski Stanisław z Bożytuchmia, pow. Bytów;
- 15) Kowal Alojzy z Lgina, pow. Wschowa Poznańskie;
- 16) Kamiński Stanisław z Reska, pow. Białogard;
- 17) Marczak Feliks z Oparzna, pow. Białogard;
- 18) Brzeziński Paweł z Kujсна, pow. Złotów;
- 19) Janowicz Antoni z Wałcza;
- 20) Cizanowski Antoni z Piławy, pow. Szczecinek;
- 21) Radkowski Edward z Wierzchowa, pow. Szczecinek.

Po uroczystym wręczeniu zaświadczeń przez Prezesa Okręgowego Związku Rybackiego Pomorza Zachodniego nastąpiły okolicznościowe przemówienia i na zakończenierybacy postanowili podpisać rezolucję treści następującej:

R E Z O L U C J A

Okręgowy Związek Rybacki Pomorza Zachodniego.

My rybacy Pomorza Zachodniego zebrani na kursie rybackim w Szczecinku w dniu 4 grudnia 1948 r. uradowani chwilą zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, powzieliśmy uchwałę dla uczczenia dnia połączenia się tych partii, zwiększyć nasze wysiłki w celu zwiększenia zarybienia naszych wód oraz lepszego zagospodarowania, aby tym samym dążyć do wzrostu produkcji ryb dla świata pracy.

Postanawiamy pozatem zwiększyć nasz wysiłek przy odłowach w okresie przedświątecznym, aby dostarczyć ludziom pracy na święta potrzebne ilości ryb.

Na zakończenie należy dodać, że uczestnicy kursu byli skoszarowani w lokalu Związku, a wyżywienie zostało zorganizowane w stołówce Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Wspólny obiad zakończył uroczystości kursu i Szczecinek wrócił do spokojnego życia, a w terenie odczuwa się zawziętość pracy nad wykonaniem zobowiązań podpisanej rezolucji.

OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Bochni podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 3. III. 49 r. o godz. 10-tej odbędzie się w gmachu Starostwa w Bochni (pokój nr 20) publiczny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę obwodu rybackiego Nr. XI, rzeki Raby obejmującego grom.: Mikuszowice, Bogucice, Wyżyce, Cerekiew, Bieńkowice, Niedary i Ujście Solne.

Dzierżawa rozpoczyna się z dniem 1. IV. 49 r. i trwać będzie przez 10 lat, tj. do 1. IV. 1959 r.

Do obowiązków dzierżawy między innymi należą:

1. Złożenie kaucji w wysokości jednorocznego czynszu.
2. Płacenie czynszu z góry w ciągu miesiąca kwietnia każdego roku.
3. Obowiązkowe zarybienie obwodu rybackiego wartości wg. wskazówek Urzędu Wojewódzkiego.
4. Utrzymywanie strażnika rybackiego itp.

Wadium licytacyjne w wysokości 2000 zł należy złożyć w Kasie Skarbowej w Bochni przed rozpoczęciem przetargu.

Pisemne oferty na dzierżawę obwodu rybackiego Nr. XI rzeki Raby z podaniem wysokości ofiarowanego czynszu rocznego należy w zamkniętych i opieczętowanych kopertach wносить do Starostwa w Bochni (pokój Nr. 20) za potwierdzeniem odbioru najdalej do dnia 3. III. 49 godz. 9-ta.

Bliższych wyjaśnień w sprawie warunków przetargu i dzierżawy obwodu rybackiego Nr. XI rzeki Raby udzieli Starostwo w Bochni w godz. urzędowych. Bochnia, dnia 13. XII. 1948 r.

ZA STAROSTĘ POWIATOWEGO

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Bydgoszczy, woj. pomorskie ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego:

1. jezioro Łasko Wielkie o pow. 43,89 ha,
2. kanał bydgoski I, II, III,
3. jezioro Wielkie o pow. 20 ha,
4. „ Mąkowsko o pow. 7 ha,
5. „ Małe Gogolińskie o pow. 92 ha,
6. „ Bukowie o pow. 10 ha,
7. „ Lucimskie o pow. 7,5 ha,
8. „ Stoczno o pow. 100,0 ha,

9. „ Salno o pow. 22,7 ha,
10. „ Morzycha o pow. 26,8 ha,
11. Kanał Górnio-Notecki o pow. 20,0 ha

wraz z dopływami w granicach obwodu; czas dzierżawy od 1. IV. 49 r. do 31. III. 1959 r.; wadium zł 10% oferowanego czynszu, otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Bydgoszczy, pok. nr 7 w dniu 3 marca 1949 r. o godz. 9-ej.

Blizsze warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie Pow. Referat Roln. i Ref. Rolnych.

ZA STAROSTĘ POWIATOWEGO
w/z por. Komisarz Ziemiński
(H. Ziółkowski)

Starostwo Powiatowe w Inowrocławiu, woj. pomorskie ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego Węgierce (Stara Noteć) Nr. 11. Obwód obejmuje obszar wody otwartej jeziora Węgierce i Ludzisko, Kołuda Wielka wraz z dopływem rzeki Noteci (Stara Noteć) na przestrzeni od jazu w Leszczycach do mostu drogowego na linii Kołuda Skalmierowice oraz torfowiska przylegające do Noteci poniżej jazu w Leszczycach połączone z Notecią rowami przydatnymi do przepływu ryb; czas trwania dzierżawy od 1 kwietnia 1949 r. do 1 kwietnia 1959 r. Wadium 10% od oferowanego czynszu dzierżawnego. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych, pokój Nr. 3 w dniu 15 marca 1949 r. o godz. 10-tej.

Blizsze warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w Gminach nadbrzeżnych i w Starostwie Powiatowym.

ZA STAROSTĘ POWIATOWEGO
Mgr R. Cydzik, Komisarz Ziemiński.

Starostwo Powiatowe Grudziądzkie Ref. Roln. i Ref. Rolnych ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich:

1. Obwód rybacki jezioro Zamkowe (Lasińskie), obwód obejmuje jezioro Zamkowe (Lasińskie) jez. M-Lasińskie wraz z dopływami w granicach obwodu.
2. Obwód rybacki jezioro Nogat, obwód obejmuje jezioro Nogat wraz z dopływami w granicach obwodu.
3. Obwód rybacki jezioro Szynwałd, obwód obejmuje jezioro Szynwałd, jezioro Zawda wraz z dopływami w granicach obwodu. Czas dzierżawy wyżej wymienionych obwodów rybackich od 1. IV. 49 r. do 31. III. 59 r. Wadium w wysokości 10% ofiarowanego czynszu rocznego.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w Grudziądzu pokój Nr. 1 w dniu 24 lutego 49 r. o godz. 10-tej. Warunki przetargu i dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

ZA STAROSTĘ POWIATOWEGO
Gundelach L., Komisarz Ziemiński.

Wydawca: Związek Organizacyj Rybackich R. P.

CENTRALA RYBNA

Centrala Spółdz. - Państwowa

Warszawa, ul. Puławska 14

tel. dyrekcyjne: 4.31.85, 4.31.82, 4.43.32, 4.42.65

— prowadzi skup i sprzedaż ryb
i konserw na terenie całej Polski
poprzez oddziały, sklepy i kioski
własne, a także za pośrednictwem
spółdzielni i prywatnych firm
rybackich.

Importuje ryby i śledzie poprzez oddziały:
w Gdyni, ul. Hryniewieckiego 12
w Szczecinie, ul. Matejki 29

Posiada

Oddziały w: WARSZAWIE, GDYNI, SZCZECINIE,
POZNANIU, ŁODZI, KRAKOWIE,
CHORZOWIE, WROCŁAWIU,
CHOJNICACH, LUBLINIE,
i OLSZTYNIE
Własne zakłady rybne.

40

WYTWÓRNIA
WYROBÓW TKACKICH

Inż. WITOLD IZDEBSKI i S-ka

„I W I S”
Sp. Akc.

Grodzisk Mazowiecki, ul. Spółdzielcza Nr. 2
tel.: Grodzisk Maz. Nr. 67

SIECI RYBACKIE
NICI RYBACKIE

bawełniane,
konopne,
lniane

Dojazd z Warszawy do Grodziska kolejką elektryczną
E. K. D. ul. Nowogrodzka.